

i bez niego, zawsze zależało jedynie od pozwolenia Najwyższej władzy, ze względu na szczególne okoliczności. Prawidła te przez sto lat przeszło istnące, nie przeszkadzając ani różnowiercom ani rossyankom do zawierania ślubów, wstrzymują tylko od nich osoby lekkomyślne, któreby mogły szukać podobnego zjednoczenia bez rozważań. jedynie z pobudek namiętności, i tym sposobem rzeczone prawidła służą owszem do większego zapewnienia gruntowności raz zawartych związków. Skąd inąd zmienianie tych ślubów między osobami różnych wyznań i poddanymi rossyjskimi, bez przyjęcia przez pierwsze poddaństwa, i tylko za zobowiązaniem do chrzczenia i wychowania dzieci w grecko-rossyjskiej wierze a nienawracania żon, mogłoby najprzód powiększyć liczbę ubiegających się o to, a powtóre, co największa, nadwątlić gruntowność ślubów. Z tych względów Synod, pragnąc ochronić stałość związku małżeńskiego jako sakramentu prawowiernego kościoła, od podobnych nierozważnych ku niemu dążeń, i zapobiedz wszelkim skutkom rozłąki różnowierców z ich żonami i dziećmi, przeciwnym religii i moralności; obok tego, rozróżniając względny stan cudzoziemki, która wchodząc do ruskiej rodziny, z łatwością staje się jednym z ich stałych członków, od stanu cudzoziemca, który ożeniwszy się z rossianką, zawsze więcej zachować może i pobudek i środków do wydalenia się za granicę, ażeby za potrzebną ustanowić następujące prawidła; 1) Jeżeli za poddanego rossyjskiego pragnie wyjść za mąż cudzoziemka innego wyznania, zwierzchność duchowna będzie mogła dawać pozwolenie na takowe śluby, na mocy prawa 1721 r. bez odwołania się do N. Władzy i tę zawierać się mają w cerkwi grecko-rossyjskiej, przez kapłana tegoż wyznania. 2) Jeżeli różnowierca, nie poddany rossyjski, prosić będzie o pozwolenie żenienia się z rossyianką wyznania prawowiernego, bez wykonania przysięgi na poddaństwo; taką prośbę zwierzchność duchowna po dawnemu, ma odrzucić. 3) Wyjątki od tego drugiego przepisu, jakie niegdy były czynione ze szczególnych względów i skutkiem łaskawości Moearszey, zostawić na przyszłość wyłącznie i jedynie do uwagi Jego Cesarskiej Mości. (Prawidła te N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić w d. 10 czerwca b. r.)

WIADOMOŚCI Z DAWNIEJSZYCH POCZT.

A N G L I A

Londyn 10 Września.

Wczoraj królestwo Jchmość wydali rozkazy do zaprosin na wielki obiad, który w zamku Windsor z powodu przybycia młodej królowej Dony Maryi i księżny Braganzy dany będzie. O przybyciu byłej Cesarzowej Brazylijskiej i jej pasierbicy do Portsmouth, podają tutejsze pisma następujące doniesienia: »Dnia 8 b. m. o godzinie 1 rano dowiedziano się tu, że młoda królowa, księżna Braganza i ich orszak do St. Helenes zawitały, lecz dla ciemności nocy i niebytności rotmana na pokładzie, zarzucił okręt kółtwię. W domu portowego admirała Sir Thomas Williams, poczyniono wszelkie przygotowania do przyjęcia tych dostojnych gości. Między Portugalczykami przybyłymi do Portsmouth znajdują się margrabia Rezende, kawaler de Lima i hr. Mendizabal. O wpół do 8mej spostrzeżono parowy okręt *Soho*, a o wpół do 10 wylądowali dostojni podróżni wśród gromu dział i radosnych okrzyków zgromadzonego ludu. Rząd przesłał wprzód władzom w Portsmouth następujące rozporządzenie: »Zawiadamy W Panów, że JJ. KK. MM. księżna Braganza i królowa portugalska wkrótce do Portsmouth zawiną, i prosimy wyświadczyć im wszelkie honory i względy przynależne ukoronowanym głowom.«— Dnia 9 te dostojne osoby obiadowały u admirała Williams, który wszystkich znakomitych Portugalczyków, a z Anglików ministra marynarki: Sir James Graham, admirała Dundesa, Sir F. Maitland i Sir Thomas Hardy, zaprosił.— Sir Thomas Williams spełnił toast za zdrowie J. K. M. Maryi II królowej Portugalskiej, poczem młoda królowa spełniła toast za zdrowie swego dostojnego sprzymierzeńca, króla W. Brytanii i Irlandyi, któremu za jego dobroć, przyjaźń i gościnność mocno się czuje obowiązana.— Głoszą, że księżna Kent i królowna następczyni tronu Wiktorja, dziś z Coves tu przybędą dla oddania wizyty dostojnym gościom. Sir Joseph Whately oddał JJ. KK. MM. własnoręczny list króla zapraszający królowę Portugalską i księżną Braganza do Windsor.»

Courrier donosi: »Królowa Portugalii i Algarbii dziś rano o 11 godzinie z Portsmouth wyjedzie a o 5 z południa w Windsor stację, gdzie do następnej soboty zabawi. Z